

Sygn. akt I C 402/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie, I Wydział Cywilny, w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Wojciech Waclaw

Protokolant: p.o. sekr. sąd Paulina P.

po rozpoznaniu w dniu 04 stycznia 2017 r. na rozprawie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko G. J.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. zobowiązuje pozwaną G. J. do przeproszenia powoda J. R., poprzez nadanie na adres Kancelarii Adwokackiej (...) przy Al. (...), (...)-(...) O., pisma o treści: „Niniejszym przepraszam Pana J. R. za sporządzenie i udostępnienie innym pracownikom Gimnazjum nr (...) w O. pisma z dnia 24 marca 2016 r. naruszającego jego godność, nadto za zniesławiające go publiczne wypowiedzi, sugerujące fałszowanie lub tolerowanie fałszowania dokumentów związanych z działalnością szkoły przez niego kierowanej oraz stowarzyszenia z jej działalnością związanego.”;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. koszty procesu między stronami wzajemnie znosi;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie od powoda i pozwanej kwotę po 36,52 (trzydzieści sześć 52/100) złotych tytułem kosztów sądowych, które nie zostały przez nich uiszczone.

Sygn. akt I C 402/16

UZASADNIENIE

Powód J. R. pozwem z dnia 16 czerwca 2016 r. domagał się zobowiązania pozwanej G. J. do przeproszenia powoda w postaci wystosowania na kartce A4 pisemnych przeprosin za naruszenie jego dóbr osobistych o treści „niniejszym przepraszam Pana J. R. za nieprawdziwe, naruszające jego dobra osobiste oraz krzywdzące twierdzenia, wypowiedziane przeze mnie publicznie poprzez przesłanie ich na adres wskazany jako adres do doręczeń w pozwie. Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 2.000 złotych na cel społeczny – na rzecz Stowarzyszenia (...) w O.. Powód domagał się także zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska powód wskazał, że jest dyrektorem Gimnazjum nr (...) w O., którego organem prowadzącym jest Stowarzyszenie (...) z siedzibą w O.. Przewodniczącym tego stowarzyszenia jest również powód. W okresie od 1981 r. do końca czerwca 2016 r. J. R. był przełożonym pozwanej, zatrudniając ją na stanowisku specjalisty do spraw kancelarii. Pozwana od 2012 r. naruszała dobra osobiste powoda, m. in. publicznie wypowiadała wobec niego obelgi, formułowała poglądy o jego postawie życiowej i zawodowej, które nie polegały na prawdzie i podważały autorytet wymienionego. Powód opisał poszczególne incydenty, do których miało dojść w dniu 29 stycznia 2015 r., w lipcu 2015 r., we wrześniu 2015 r., w dniu 18 stycznia 2016 r., w dniu 23 lutego 2016 r., w dniach 15, 23 i 24 marca 2016 r. oraz w dniu 18 kwietnia 2016 r. Pozwana miała m. in. mówić, że powód jest niewiarygodny, nieodpowiedzialny, złośliwy, kieruje się nienawiścią, oraz rozgłaszać twierdzenia, że powód ukradł jej 6.000 złotych, sam ze sobą spisuje

umowy, oraz że każda rzecz za którą się weźmie jest niezgodna z prawem. Pozwana podnosiła także, że na terenie szkoły dochodzi do przekrętów i złodziejstwa, w czym bierze udział zastępca dyrektora opłacany przez swojego zwierzchnika. W dniu 24 marca 2016 r. na swoim biurku pozwana pozostawiła kartkę formatu A4 z ręcznie napisanym tekstem „złodziej, chowający się szczer”, charakterem pisma pozwanej.

W odpowiedzi na pozew z dnia 08 sierpnia 2016 r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana w uzasadnieniu swego stanowiska podniosła, że w pozwie nie wskazano jednoznacznie jakich naruszeń dóbr powoda, w jakich okolicznościach i jakimi słowami lub zachowaniami miała dopuścić się pozwana. Dodatkowo wskazała, że pomiędzy stronami istnieje konflikt związany z pozbawieniem pozwanej członkostwa w stowarzyszeniu, którego prezesem jest powód, pomimo potrącania jej z wynagrodzenia przez lata składek członkowskich, co wywołało sprzeciw pozwanej. W następstwie tego powód podjął starania o zwolnienie pozwanej z pracy, zmieniając jej warunki pracy, udzielając bezzasadnie kary pracowniczej, oraz ostatecznie zwalniając pozwaną z pracy. Wystąpienie z pozwem w niniejszej sprawie wynika z chęci stworzenia dowodów przeciwko pozwanej w prowadzonych z jej inicjatywy postępowaniach przed sądem pracy i w prokuraturze.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana G. J. od 1981 r. do końca czerwca 2016 r. była zatrudniona w Gimnazjum nr (...) i (...) Liceum Ogólnokształcącym w O. w O. na stanowisku specjalisty do spraw kancelarii. Zajmowała się obsługą sekretariatu oraz sprawami kadrowymi gimnazjum i liceum. Dyrektorem tej szkoły jest powód J. R., który jest jednocześnie przewodniczącym Stowarzyszenia (...) z siedzibą w O. – organu prowadzącego szkołę. Członkiem tego stowarzyszenia (...).

(ok. bezsporne)

Przez okres członkostwa w wymienionym stowarzyszeniu pozwanej potrącano z wynagrodzenia za pracę składkę członkowską, która początkowo wynosiła złotówkę miesięcznie, a po pewnym czasie została podniesiona do 100 złotych miesięcznie. Pozwana brała udział w walnych zgromadzeniach i widniała na listach obecności jako członek stowarzyszenia.

(dowód: zeznania M. R., k(...), zeznania B. W., k (...), zeznania D. L., k (...))

Od 2011 r. relacje między J. R. a G. J. ulegały stopniowemu pogorszeniu. Poważniejsze konflikty miały miejsce od stycznia 2015 r., kiedy to powód wypowiedział pozwanej warunki umowy o pracę w części dotyczącej zatrudnienia na 1/4 etatu w (...) Liceum Ogólnokształcącym. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano brak kwalifikacji pozwanej do zajmowania stanowiska specjalisty ds. kancelarii. Jednocześnie powód powierzył jej pracę na stanowisku referenta, pozostawiając bez zmian jej wynagrodzenie za pracę. W wyniku m.in. tych działań pozwana zaczęła od tego czasu zarzucać powodowi, że jest niekompetentny, niewiarygodny i nieuczciwy. Zdarzało się też, że w rozmowach z innymi pracownikami wskazywała, że w szkole dochodzi do „przekrętów i złodziejstwa”.

(dowód: zeznania powoda J. R., k(...), zeznania W. B., k (...))

W maju 2015 r. powód zatrudnił na stanowisku specjalisty ds. administracji i kadr M. K.. G. J. została przeniesiona do mniejszego pomieszczenia, będącego wcześniej gabinetem pielęgniarki i przestała pełnić funkcję kadrowej. Od tego czasu zajmowała się obsługą sekretariatu gimnazjum.

(dowód: zeznania J. G., k (...), zeznania M. K., k (...), zeznania E. S. (1), k (...), zeznania powódki, k (...))

Powód informował pracowników o tym, że nie powinni zachodzić do małego gabinetu przydzielonego pozwanej, oraz że ma możliwość zaobserwowania na kamerach, kto do niej przychodzi. Wyznaczył też wicedyrektora W. B. jako osobę,

przez którą pozwana miała się kontaktować z władzami szkoły. Powód na zebraniach z pracownikami określał pozwaną jako „jednoosobowe związki zawodowe”, „sekretariatkę”.

(dowód: zeznania D. N., k. (...), zeznania D. L., k. (...), zeznania W. B., k(...), zeznania M. K., k(...))

W dniu 24 lipca 2015 r. miała miejsce rozmowa pozwanej z powodem. Po jej przeprowadzeniu dyrektor Gimnazjum nr (...) w O. nałożył na pozwaną karę upomnienia, jako przyczynę podając lekceważące i aroganckie zachowanie się wobec bezpośredniego przełożonego, tj. używanie słów „nieodpowiedzialny, złośliwy, kierujący się nienawiścią, niewiarygodny”. Kara ta została nałożona bez uprzedniego wysłuchania pozwanej. G. J. złożyła od niej sprzeciw, a następnie odwołała się do sądu pracy. Ostatecznie powód sam uchylił nałożoną przezeń uprzednio karę porządkową.

(dowód: zeznania M. K., k(...), pismo o nałożeniu kary porządkowej, k. (...))

W trakcie walnego zebrania członków Stowarzyszenia (...) z siedzibą w O., które miały miejsce w dniu 18 stycznia 2016 r., pozwana zarzuciła, że lista obecności z jednego z zebrań została sfalszowana, gdyż były dwie listy i tylko na jednej z nich widniał jej podpis. Gdy jedna z pracownic wyraziła poparcie dla dyrektora, pozwana powiedziała jej, że może zabierać głos za siebie, ponieważ jej zdaniem dyrektor nie zasługuje na zaufanie.

(dowód: zeznania A. G., k. (...), zeznania powoda J. R., k. (...), zeznania K. B., k. (...), zeznania M. R., k(...), zeznania E. Z., k(...), zeznania E. S. (2), k(...))

W lutym 2016 r. G. J. udała się do gabinetu powoda. W trakcie rozmowy powiedziała mu, że wszystko czego się dotknie jest niezgodne z prawem. Mówiła też o tym, że pracownicy są zastraszeni lub przekupieni. Żądała udostępnienia jej statutu i innych dokumentów dotyczących stowarzyszenia, sugerując, że na następny dzień mogłyby zostać spreparowane. Powiedziała też, że została przez powoda okradziona z funduszu świadczeń socjalnych. Zapowiadała wystąpienie na drogę sądową.

(dowód: zeznania M. K., k. (...), zeznania M. D., k. (...), zeznania W. B., k(...), zeznania powoda J. R., k. (...))

Pismem z dnia 23 marca 2016 r. pozwana została poinformowana o tym, że nie jest (...) Stowarzyszenia (...) z siedzibą w O., co miało wynikać z braku złożenia wymaganej statutem deklaracji. Pozwana była jedynym pracownikiem, który miał nie złożyć takiej deklaracji. Uiszczone przez nią składki powód po konsultacji z prawnikami uznał za dobrowolną darowiznę.

(dowód: zeznania M. R., k. (...), zeznania B. W., k. (...), wniosek o zawiązanie do próby ugodowej, k(...) akt (...) S. R.wO.,

W dniu 24 marca 2016 r. pozwana G. J. napisała i pozostawiła na biurku, w miejscu widocznym dla wchodzących osób, kartkę formatu A4 z ręcznie napisanym tekstem „złodziej składki, chowający się szczur”.

(fakt przyznany, k. (...), zeznania powoda J. R., k. (...), kserokopia pisma pozwanej, k. (...))

Powód udostępnił treść powyższego pisma pracownikom szkoły w trakcie zebrania rady pedagogicznej szkoły.

(dowód: zeznania A. G., k. (...))

Także w marcu 2016 r., w okresie przed W. G. J. przysłała do pokoju nauczycielskiego i wręczyła bądź usiłowała wręczyć każdemu z nauczycieli po jednej kopii sporządzonego przez siebie pisma. W piśmie tym informowała o potrąceniu jej z wynagrodzenia składek członkowskich w łącznej wysokości 6.000 złotych, oraz o odmowie zwrotu uiszczonych w ten sposób kwoty. Jednocześnie sprzeciwiła się odsunięciu jej od członkostwa w stowarzyszeniu, mając pretensje o potraktowanie uiszczonych przez nią składek jako darowizny. Pozwana mówiła nauczycielom, że została w ten sposób okradziona.

(dowód: zeznania A. G., k. (...), zeznania E. S. (2), k(...), zeznania D. M., k. (...), zeznania E. Z., k(...), zeznania D. N., k. (...))

Powód wypowiedział pozwaną G. J. umowę o pracę, ze skutkiem rozwiązania stosunku pracy na dzień 30 czerwca 2016 r. Jednocześnie już od końca marca 2016 r. zwolnił ją z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia.

(dowód: zeznania M. K., k. (...), zeznania D. L., k. (...))

Pismem z dnia 25 kwietnia 2016 r. powód wezwał pozwaną do nadesłania pisemnych przeprosin, adresowanych na adres Gimnazjum nr (...) w O., za naruszenie jego dóbr osobistych, oraz do uiszczenia z tego tytułu kwoty 10.000 złotych na rzecz Stowarzyszenia (...) w O..

(dowód: pismo z 25.04.2016 r., k. (...))

W dniu 06 czerwca 2016 r. pozwana złożyła w Sądzie Rejonowym w Olsztynie wniosek o zawiązanie do próby ugodowej, domagając się zapłaty na swoją rzecz od Stowarzyszenia (...) z siedzibą w O. kwoty 6.397 złotych. Na posiedzeniu w dniu 13 lipca 2016 r. za uczestnika nie stawił się nikt, mimo prawidłowego zawiadomienia. Jednocześnie pozwana złożyła w Prokuraturze Rejonowej O.-P. w O. zawiadomienie o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa przywłaszczenia wymienionej wyżej kwoty. Postępowanie w tym przedmiocie zostało nieprawomocnie umorzone.

(dowód: wniosek o zawiązanie do próby ugodowej i protokół posiedzenia z dnia 13 lipca 2016 r., k(...), 11 akt (...) S. R.w O., zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, k. (...) akt (...))

Między stronami toczy się także postępowanie w sprawie o mobbing.

(ok. bezsporna)

Sąd zważył, co następuje:

Formułując powództwo w niniejszej sprawie za podstawę faktyczną swego żądania powód wskazał liczne wypowiedzi pozwaną (w tym na piśmie), które to w jego ocenie godziły w jego dobre imię lub godność osobistą, przy czym pozwana w większości bądź zaprzeczała całości lub w części twierdzeniom pozwu w tym zakresie, bądź też podnosiła, iż przypisywane jej wypowiedzi miały inny kontekst, cel i znaczenie, niż te o jakich mowa w pozwie.

W tym stanie rzeczy i wobec takiego stanowiska stron, należało zatem ustalić po pierwsze, czy do wzmiankowanych wcześniej zachowań, w szczególności wypowiedzi ze strony pozwaną doszło, po wtóre jakie znaczenie, w szczególności z punktu widzenia rodzaju i skali naruszenia dóbr osobistych powoda, można tym zachowaniom przypisać.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na poczynienie w tej mierze ustaleń korzystnych zarówno dla strony powodowej jak i pozwaną.

Ustalając przy tym stan faktyczny w sprawie, Sąd oparł się na zeznaniach świadków oraz dowodzie z przesłuchania stron.

Z zeznań W. B., M. K., K. B., A. G., M. R., D. M., E. S. (2), E. Z., M. D., B. W. wynika, że między stronami faktycznie dochodziło do licznych nieporozumień, co wynikało bezspornie z krytyki, jaką pozwana podejmowała w stosunku do powoda jako dyrektora szkoły. Potwierdziły się przy tym okoliczności wskazywane w faktycznej podstawie powództwa w części, w której pozwana miała formułować negatywne poglądy o postawie życiowej oraz zawodowej powoda. Pozwana określała powoda jako osobę niewiarygodną i nie zasługującą na zaufanie, często wypowiadała się także wobec innych pracowników, że są zastraszani, przekupywani, a w szkole dochodzi do cyt. „przekrętów”, „falszerstwa”. K. mówiła o tym, że została „okradziona” ze składek członkowskich, które potrącano jej z wynagrodzenia.

Jednocześnie z zeznań J. G., D. N. i D. L. wynika, że powód z kolei nie pozostawał jedynie bierną stroną zaistniałej sytuacji konfliktowej, lecz również reagował, poniekąd retorsyjnie, na podejmowane działania i wypowiedzi, w tym korzystając z uprawnień przysługujących mu jako pracodawcy.

O ile też samego dokonania wypowiedzenia zmieniającego nie można pochylić jako nacechowanego złą wolą, o tyle umieszczenie pozwanej w małym pokoju, z jednoczesnym zaleceniem pozostałym pracownikom kontaktowania się z nią, jak również określanie jej mianem „jednoosobowych związków zawodowych” i „sekretariatki” pozwala na uznanie, że ze strony powoda dochodziło do pewnych, co najmniej uszczypliwych i dyskredytujących wypowiedzi, co jednak będzie podlegać ocenie w innym, właściwym, a równoległe toczącym się postępowaniu.

Zeznania wskazanych świadków nie były ze sobą sprzeczne i Sąd nie znalazł podstaw, aby któremuś z nich odmówić przymiotu wiarygodności. Każdy z nich ocenił charakter relacji powoda i pozwanej, nie wspierając swymi zeznaniami ponad rozsądną miarę żadnej ze stron. Świadkowie ci przytoczyli przebieg zdarzeń, z którymi mieli osobistą styczność, wyraźnie zaznaczając, o których to okolicznościach wiedzę pozyskali pośrednio, z relacji innych osób.

W tym kontekście nie budzi więc wątpliwości, że z negatywnymi wypowiedziami pozwanej o powodzie zetknęli się pracownicy znajdujący się w jego bezpośrednim otoczeniu, jak kadra zarządzająca (wicedyrektorzy, kadrowa), z kolei inni, „niefunkcyjni” nauczyciele nie byli zaznajomieni z przyczynami konfliktu, stąd potrafili przytoczyć jedynie sytuacje, w których pozwana uskarżała się na to, że została „okradziona” ze składki członkowskiej uiszczonej w stowarzyszeniu. Co też naturalne, mogli oni i byli w większym stopniu wyczuleni na negatywne wypowiedzi i oceny dyrektora względem pozwanej.

Pozwana G. J. przyznała fakt, że sporządziła i położyła w widocznym miejscu kartkę z napisem „złodziej składek, chowający się szczur”, wobec czego okoliczność ta nie wymagała dowodzenia (art. 229 k.p.c.).

Jej zeznania złożone na rozprawie były jednak częściowo niewiarygodne, w szczególności w zakresie w jakim wskazywała, że opisana wyżej kartka dotyczyła stowarzyszenia, nie zaś samej osoby powoda. Bezsparnie decyzję w przedmiocie odmowy zwrotu składki podjął bowiem powód jako dyrektor szkoły i prezes stowarzyszenia. Słów, jakie znalazły się w piśmie pozwanej, nie sposób zresztą logicznie (ani nawet językowo) odnosić do abstrakcyjnego bytu, jakim jest stowarzyszenie. W ocenie Sądu pozwana chciała w ten sposób umniejszyć swoją odpowiedzialność, mając świadomość nieodpowiedniości takiego a nie innego zachowania.

Wskazują na to także jej twierdzenia, w świetle których kartka miała się znajdować między innymi kartkami lub zeszytami, podczas gdy z łatwością została zauważona przez powoda.

Pozwana podała także, że nigdy nie posługiwała się słowami, że w szkole dochodzi do złodziejstwa, ani też że została okradziona, co pozostaje jednak w sprzeczności z zeznaniami świadków W. B., A. G., M. R., E. S. (2) i B. W., którzy wprost wskazywali, że pozwana twierdziła, że została okradziona. Okoliczność, że pozwana użyła właśnie tego zwrotu częściowo znajduje potwierdzenie w zapisanej przez nią kartce.

Za przerysowane i nacechowane emocjonalnością należało jednak uznać zeznania M. B. (k. 75-75v), która podawała okoliczności, których nie podnosił sam powód w pozwie. Z zeznań wzmiankowanego świadka wynika bowiem, że powód będąc znieważony żyje w ciągłym stresie, a jego wiarygodność jako przełożonego została podważona. Wypowiadała się przy tym w imieniu całego grona nauczycielskiego, mimo że większość przesłuchanych świadków nie wyrażała podobnych obaw i ocen, a swoje własne zdanie świadek utożsamiała z opinią innych osób, także takich, które zaprzeczały aby pozwana niewłaściwie zachowywała się wobec dyrektora.

Sąd nie opierał się także na zeznaniach Z. S. (k.(...)), który zna strony, ale nie słyszał o konflikcie między nimi. Wymieniony nie podał żadnych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.).

W tak ustalonym i ocenionym stanie faktycznym powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie w części, zaś w przeważającym zakresie podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie zaś do art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W ocenie Sądu w pierwszej kolejności wskazać należy, iż analizując całościowy kontekst wszystkich przywołanych w sprawie wypowiedzi, przede wszystkim można uznać, iż wypowiedziom niektórym można przypisać cechę opinii i krytyki, co ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu dano bowiem niejednokrotnie wyraz pogładowi, że nie dochodzi do naruszenia dobra osobistego gdy wyrządzona drugiemu przykrość (dolegliwość) jest według przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie - przykrością (dolegliwością) małej wagi, nie przekraczającą więc progu, od którego liczyć się już będzie naruszenie dobra osobistego. Stopień przeżywanego przykrości przez dotkniętego naruszeniem może mieć znaczenie wtedy, gdy próg ten został przekroczony. S. to zostało również zaakceptowane przez Sąd Najwyższy (z uzasadnienia wyroku SN z 28. II. 2003 r. V CK 308/02, OSN 2004 Nr 5 poz. 82. "Przy ocenie naruszenia czci należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych.").

Prawdą też jest, iż pewne określenia w zależności od całokształtu okoliczności mogą być z tego punktu widzenia oceniane odmiennie. Pozwana wskazywała, że w szkole dochodzi do przekrętów i złodziejstwa, oraz że została okradziona ze składki członkowskiej w stowarzyszeniu.

Jakkolwiek słowo złodziejstwo może stanowić synonim i jest kojarzone z czynem karalnym z art. 278 k.k., to jednak wskazać należy, iż ze znaczeniowego punktu widzenia nie tyle kojarzyć się musi wprost z popełnieniem przestępstwa, co również z nieuzasadnionym uszczupleniem majątkowym jednej osoby spowodowane działaniem lub zaniechaniem drugiej. Nawet przewidziane prawem obciążenia finansowe, wynikające choćby z unormowań z zakresu prawa podatkowego czy ubezpieczeń społecznych, bywają niekiedy w społecznym, szczególnie mniej oficjalnym dyskursie potocznie opatrywane podobnymi określeniami, co stanowi jedynie wyraz oczywistej negatywnej oceny zasadności wzmiankowanych obciążeń czy uszczupleń.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że pozwanej przez kilka lat potrącano z wynagrodzenia kwoty stanowiące składki członkowskie w Stowarzyszeniu (...) z siedzibą w O. i przez ten okres faktycznie była ona uznawana za członka tego stowarzyszenia. Następnie stwierdzono, że nie złożyła ona deklaracji członkowskiej, a zatem od samego początku nie była członkiem stowarzyszenia. W tym kontekście nie sposób jednoznacznie i arbitralnie odmówić racji pozwanej, jeśli ta była przekonana o tym, iż miała prawo domagać się i skutecznie odzyskać wpłacone wcześniej - jak się miało okazać nienależnie - składki. Takie zapatrywanie i późniejsza reakcja (abstrahując do prawnomaterialnej oceny zasadności żądania zwrotu) wydaje się w tych konkretnych okolicznościach uzasadniona w kontekście zaistniałej sytuacji.

Komentarze pozwanej, że została „okradziona”, pojawiły się po tym, gdy odmówiono jej zwrotu wpłaconych przez nią składek, podnosząc, iż stanowią one darowiznę na rzecz stowarzyszenia. Jakkolwiek, co należy powtórzyć, nie

była przedmiotem niniejszego postępowania ocena zasadności takiego stanowiska, stwierdzić należy, że G. J. nie przekroczyła granic krytyki czy oceny takiego stanowiska przełożonego, (reprezentującego beneficjariusza pobranej składki), wzięwszy pod uwagę, że odmówiono jej zwrotu niebagatelnej kwoty 6.000 złotych. Każdorazowo zaznaczała ona, że twierdzenia o „złodziejstwie” i „okradzeniu” dotyczyły właśnie składek na członkostwo w stowarzyszeniu. Świadczy o tym choćby napis na kartce, którą pozostawiła w dniu 24 marca 2015 r. na swoim biurku, jak również wręczenie pisma nauczycielom w pokoju nauczycielskim, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że została okradzona. Zeznania przesłuchanych na rozprawie świadków dowodzą niezbicie, że byli oni poinformowani o tym, że spór dotyczył płatności składki za członkostwo w stowarzyszeniu, nikt z nich też nie odebrał inaczej słów pozwanej o „złodziejstwie” ze strony powoda.

Podkreślić należy w tym miejscu, iż sprawa dotyczy wypowiedzi o charakterze ocennym, opiniującym czy komentującym nie w środowisku i w ramach dyskusji prawniczej, dotyczącej wprost czy choć pośrednio kwestii odpowiedzialności karnej konkretnych osób, lecz w wąskim gronie pracowników szkoły, które było informowane o możliwym naruszaniu praw pracowniczych

Część określeń, których użyła pozwana, wbrew twierdzeniom powoda nie mogła zostać odniesiona wprost do jego osoby. W zakresie, w jakim pozwana podnosiła, że w szkole dochodziło do cyt. „przekrętów, złodziejstwa”, nie stawiała żadnych skonkretyzowanych zarzutów, odniesionych do indywidualnie oznaczonej osoby, a w sposób generalny odnosiła się do funkcjonowania szkoły. Zauważyć przy tym należy, iż dalej idące i skonkretyzowane sformułowania a dotyczące fałszowania dokumentacji szkolnej znalazły odzwierciedlenie w treści wyroku, o czym to będzie jeszcze dalej mowa, zaś kwestia „złodziejstwa” w kontekście odmowy zwrotu składek została już omówiona.

Podobnie należało odnieść się do „okradzenia” z funduszu, co zostało wyjaśnione w zeznaniach pozwanej, bowiem upatrywała ona swego pokrzywdzenia w tym zakresie w niekorzystnym dla niej połączeniu funduszy gimnazjum i liceum, co miało w ocenie pozwanej pozbawić ją lub umniejszyć zakres świadczeń uzyskiwanych poprzednio tj. w czasie sprzed dokonania zmian w postaci połączenia.

Tym bardziej nie były adresowane do powoda wypowiedzi o tym, że pracownicy szkoły są cyt. „zastraszeni” lub „przekupieni”. Nadto, jeśli nawet pośrednio sugerowały działania lub zaniechania obciążające powoda - tu również albo może i w pierwszej kolejności - należało powołać się na ferowanie ocen i działanie w granicach dozwolonej w konkretnych warunkach krytyki.

Krytykowanie pracodawcy można uznać za działanie legalne i niezagrażone sankcją wtedy, gdy forma wypowiedzi pracownika jest odpowiednia i wyważona. W orzecznictwie Sądu Najwyższego stwierdzono, że krytyka nie może dezorganizować pracy ani uniemożliwiać normalnego funkcjonowania zakładu i realizacji jego zadań. Dozwolona i konstruktywna krytyka nie tylko nie narusza, ale wręcz świadczy o dbałości o dobro pracodawcy (wyrok SN z 7 grudnia 2006 r., I PK 123/06, OSNP 2008/1-2/14). Uznano też, że pracownik może otwarcie, krytycznie i we właściwej formie wypowiadać się w sprawach dotyczących pracodawcy, przede wszystkim organizacji pracy, zwłaszcza jeżeli sam sumiennie i starannie wykonuje obowiązki pracownicze i wymaga tego samego od innych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2000 r., I PKN 11/00, OSNP 2002/6/139).

Pozwana bezpośrednio pod adresem powoda kierowała wypowiedzi, że jest niekompetentny, niewiarygodny i nieuczciwy. Z pewnością takie określenia ze strony pozwanej naruszały społecznie akceptowalną granicę w „modelowych” relacjach z osobą przełożoną, co nie oznacza jednak automatycznie tego, że prowadziły do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Takie wypowiedzi pozwanej padały m. in. na zebraniu członków stowarzyszenia, na którym inna osoba w imieniu wszystkich zebranych wyraziła zdecydowane poparcie dla dyrektora szkoły. Postawienie w tych okolicznościach generalnego twierdzenia, że powód nie zasługuje na zaufanie, nie może być odbierane jako naruszające jego dobra osobiste. Powódka była uprawniona do takiej oceny, skoro stwierdzenia te nie były związane z przypisywaniem powodowi zachowań, które nie miały miejsca, ani też nie mogły zostać uznane za obraźliwe. Stanowiły one jedynie jej być może subiektywną, jednakże ocenę dotychczasowych decyzji i postawy przełożonego, które inne osoby mogły

oceniać pozytywnie. Ocena ta została sformułowana w sposób ogólnikowy i stanowiła jedynie krytyczną opinię pozwaną, zaś sposób jej wyrażenia w żaden sposób nie wskazywał na cel np. niedopuszczalnego zmanipulowania innych osób co do zapatrywania w tej mierze.

Jednakże niewątpliwie jako wykraczające poza zakres dopuszczalnej krytyki i naruszające dobra osobiste powoda należało potraktować sporządzenie przez pozwaną i pozostawienie w widocznym, dostępnym dla innych pracowników miejscu, kartki z napisem „chowający się szczur”. Określenie to miało charakter znieważający. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w powszechnym odbiorze, określenie to użyte w odniesieniu do osoby, ma wydźwięk jednoznacznie pejoratywny i poniżający. Określenie to zostało użyte bez jakiegokolwiek rzeczowej potrzeby i to nie w sytuacji np. nagłej i gwałtownej reakcji na inne bezprawne działanie.

Takie zachowanie pozwaną niewątpliwie naruszało godność powoda, który mógł poczuć się nim urażony i poniżony, również w odbiorze otoczenia pracowniczego.

Także jako naruszające dobra osobiste powoda należało potraktować wypowiedzi pozwaną sugerujące fałszowanie lub tolerowanie fałszowania dokumentów związanych z działalnością szkoły przez niego kierowanej oraz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w O.. Pojęcia „fałszerstwo” nie sposób bowiem odnosić inaczej, niż jak do bezprawnego zachowania, stypizowanego w art. 270 § 1 k.k. jako przestępstwo. Kontekst tych wypowiedzi, które miały miejsce m. in. w sekretariacie szkoły w obecności innych pracowników, jednoznacznie wskazuje na takie właśnie rozumienie słów pozwaną. Każdorazowo odnosiła się ona bowiem do dokumentów związanych z działalnością szkoły i wymienionego stowarzyszenia, których fałszowanie co do zasady mogłoby się wiązać co najmniej z postawieniem zarzutu karnego z wszelkimi tego konsekwencjami.

Pozwana zapowiadała przy tym, że zwróci się z tą sprawą do sądu. Gdyby więc pozwaną towarzyszyła inna intencja, czy przypisanie innego znaczenia swej wypowiedzi, nie wskazywałaby na takie a nie inne środki prawne, które miałyby w związku z powyższym przedsięwziąć.

Powyższym zachowaniom pozwaną należy przy tym przypisać przymiot bezprawności. Przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego.

W orzecznictwie podnosi się, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je, oraz że „do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, (...) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylecia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, LEX nr 8996).

Artykuł 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną zasadą zawartą w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Gdy powód udowodni naruszenie swoich dóbr osobistych, na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i udowodnienie okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda. Ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa na tym, kto dobro prawne narusza, a zatem na stronie pozwaną (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 sierpnia 2016 r., I ACa 242/16, LEX nr 2115451).

Pozwana nie przedstawiła żadnych twierdzeń, a tym bardziej dowodów, które procesowo pozwalałyby na przyjęcie, że bezprawność jej zachowania została wyłączona, w tym by do fałszowania dokumentacji szkolnej za przyzwoleniem powoda dochodziło. Podnosiła jedynie, że zawarte w piśmie z dnia 24 marca 2015 r. określenie nie dotyczyło powoda. Zaprzeczyła też, aby miała używać słów, że dokumenty były „fałszowane” czy „preparowane”, jednakże posługiwanie się przez nią takimi właśnie zwrotami jednoznacznie wynika z omówionych wcześniej zeznań świadków, którzy

jednoznacznie wskazywali na takie wypowiedzi pozwanej. Wobec braku okoliczności, które uzasadniałyby w tym kontekście legalność działań pozwanej, nie budzi wątpliwości fakt bezprawnego naruszenia dóbr osobistych.

W powyższym zakresie powództwo zasługiwało więc na uwzględnienie.

Z brzmienia art. 24 § 1 zd. 2 wynika, że w razie dokonanego już naruszenia dobra osobistego ten, czyje dobro zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Treść tego przepisu prowadzi do dwóch istotnych wniosków, a mianowicie, że poszkodowany może łączyć żądanie zaniechania dalszych naruszeń z żądaniem usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego (może „również” żądać) oraz że przepis ten nie określa wszystkich czynności, których sprawca naruszenia powinien dokonać w celu usunięcia skutków tego naruszenia

W tym kontekście Sąd uznał pisemne przeproszenie powoda przez pozwaną za uzasadniony, adekwatny i wystarczający środek do usunięcia skutków dokonanego naruszenia w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.

Zauważyć należy, że to pośrednio za sprawą samego powoda przedmiotowy napis został udostępniony w szerszym gronie pracowników na radzie pedagogicznej. Oznacza to z jednej strony, że powód nie poczuł się urażony pismem pozwanej na tyle, aby nie udostępnić go do oglądu czy wiadomości innym osobom, z drugiej strony zaś, że wskazywany przez niego uszczerbek na dobrym imieniu po części wynikał z jego własnego zachowania, za co pozwana w pełni, czy w zaostrej formule nie może ponosić odpowiedzialności. Skoro zatem do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w wąskim gronie, tj. osób przebywających w pomieszczeniu pracowniczym, których nie było wiele z uwagi na zalecenie nałożone przez powoda, usunięcie skutków naruszenia powinno nastąpić przede wszystkim w relacji pomiędzy samymi stronami, wobec czego to za zupełnie czyniący zadość treści wzmiankowanych przepisów należało uznać obowiązek przeproszenia.

Nie zasługiwało natomiast na uwzględnienie żądanie zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany przez powoda cel społeczny. Z jednej strony należało mieć na uwadze ograniczony zasięg dokonanego naruszenia, z drugiej zaś to, że żądanie pozwu w znacznej części podlegało oddaleniu. W szeregu opisywanych przez powoda przypadków nie doszło bowiem do naruszenia dóbr osobistych. Z kolei zaistniałe naruszenie, choć godziło w dobra osobiste powoda, nie było połączone z poczuciem wyjątkowo znacznej krzywdy i stanowiło jedynie jeden z incydentów składających się na całokształt zaistniałego pomiędzy stronami konfliktu.

Zwrócić też należy uwagę, co wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż powód cieszy się nadal wśród grona nauczycielskiego (i nie tylko) nieposzlakowaną opinią i szacunkiem, co w istocie zbędnym czyni sięganie po środki o charakterze represyjnym i finansowo dotkliwym.

Należy mieć przy tym na uwadze, że do zaostrzenia tegoż konfliktu doszło w przeważającej mierze na tle odmowy zwrotu składek członkowskich w stowarzyszeniu.

Zasądzenie od pozwanej jakiegokolwiek kwoty na rzecz, co prawda innego stowarzyszenia, któremu jednakże przewodniczy powód, (co wynika z treści dostępnej powszechnie internetowej strony stowarzyszenia - (...)) i to zgodnie z żądaniem pozwu, w ocenie Sądu mogłoby prowadzić do eskalacji konfliktu między stronami.

Z drugiej zaś strony wskazać należy, iż obowiązek ten zważywszy na niewielkie natężenie złej woli i stopień zawinienia pozwanej wykraczałby poza rangę i dotkliwość dokonanego naruszenia, a także kryterium art. 448 kc.

Z powyższych względów orzeczono jak w pkt I i II sentencji.

Mając na uwadze, że strony poniosły koszty procesu w zbliżonej wysokości, a jedno z żądań pozwu zostało uwzględnione, drugie zaś oddalone, Sąd wzajemnie zniósł między nimi koszty procesu na podstawie art. 100 k.p.c. (punkt III wyroku).

W pkt IV Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał ściągnąć od stron koszty sądowe, które nie zostały przez nie poniesione, a które zostały wyłożone ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie, tj. po połowie kosztów stawiennictwa świadka Z. S..